

---

# Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 14 maja 1960 r.

---

Palestra 4/7-8(31-32), 65-80

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# **NACZELNA RADA ADWOKACKA**

## **A. Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 14 maja 1960 r.**

Posiedzenie otworzył w zastępstwie chwilowo nieobecnego Prezesa NRA adw. Sadurskiego Wiceprezes adw. Stanisław Janczewski.

Powitał on Podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Kazimierza Zawadzkiego, Dyrektora Biura do Spraw Adwokatury w tymże Ministerstwie ob. Marię Matwinową oraz wszystkich kolegów przybyłych na obrady, a następnie zaproponował przyjęcie następującego porządku obrad:

- 1) odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego NRA z dnia 13 lutego 1960 r.;
- 2) sprawa podejmowania się przez adwokatów prowadzenia spraw przeciwko adwokatom;
- 3) sprawa radcostw prawnych;
- 4) sprawa zespołów adwokackich;
- 5) wolne wnioski.

Powyższy porządek dzienny został przyjęty.

### **1. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego z dnia 13.II.1960 r.**

Protokół posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 13 lutego 1960 r. uznano za odczytany i przyjęto go bez zmian.

### **2. Podejmowanie się przez adwokatów prowadzenia spraw przeciwko adwokatom.**

Sprawę podejmowanie się przez adwokatów prowadzenia spraw przeciwko adwokatom zreferował adw. Michał Szuldenfrei zaznaczając, że zagadnienie to nie jest nowe, było bowiem regulowane już w okresie międzywojennym, zasady jednak ustalone w uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 5 października 1934 r. dostosowane były do ówczesnego ustroju społecznego, a w następstwie także i do ówczesnego ustroju adwokatury.

Podstawową zasadą wyrażoną zarówno w ustawie o ustroju adwokatury z r. 1932, jak i w ustawie z 1938 r. była zasada, którą można ująć krótko jako zasadę liberalizmu w dziedzinie adwokatury. Znalazła ona wyraz w przepisie, że adwokatowi wolno bez podania powodów odmówić udzielenia pomocy prawnej. Natomiast ustawa z 1950 r. wyraża zasadę wprost przeciwną, a mianowicie, że wolno odmówić tej pomocy tylko z ważnych powodów. Drugą różnicą w ustroju adwokatury obu omawianych okresów jest to, że w okresie międzywojennym jedyną formą wykonywania zawodu adwokackiego była forma indywidualnych kancelarii adwokackich, obecnie zaś dominującą formą jest forma zespołowa. Obie

te różnice w ustroju adwokatury w obu okresach powinny być brane pod uwagę przy rozstrzyganiu zagadnienia podejmowania się prowadzenia spraw przeciwko adwokatom. Znalazły one wyraz w poszczególnych przepisach projektu, który Wydział Wykonawczy przedstawia do uchwalenia po uprzednim rozesłaniu go członkom NRA.

Omawiana sprawa wynikła w związku z inicjatywą Warszawskiej Rady Adwokackiej, która słusznie uznała za potrzebne uregulowanie uchwałą tej kwestii wobec zmienionych warunków ustrojowych. Jednakże uchwała ta była uchwałą tylko jednej rady, chodzi zaś o zagadnienie, które powinno być uregulowane jednolicie dla całego kraju. Poza tym uchwała Rady Warszawskiej w podstawowych swych przepisach nie odbiegała zasadniczo od unormowania jej w uchwale NRA z 1934 r. mimo różnic ustrojowych, o czym już była mowa. To właśnie było powodem, dla czego Ministerstwo Sprawiedliwości zawiesiło uchwałę Rady Warszawskiej i na podstawie art. 6 u.o. u.a. zobowiązało Naczelną Radę Adwokacką do wydania ostatecznej decyzji. Na skutek tego Wydział Wykonawczy przedstawia projekty dwóch uchwał: projekt uchwały o uchylenie uchwały Rady Adwokackiej w Warszawie z dn. 29.X.1959 r. oraz projekt uchwały określającej zasady obowiązujące przy prowadzeniu przez adwokatów spraw klientów przeciwko adwokatom.

Omawiając drugi z tych projektów, referent zwrócił uwagę na niektóre jego przepisy, a zwłaszcza na przepis § 2, który stanowi, że chodzi o zastępstwo przeciwko adwokatom w sprawach cywilnych, karnych i administracyjnych. To dokładne wyliczenie bierze się stąd, że w uchwale z 1934 r. była mowa tylko o sprawach cywilnych i karnych. Uchwała Rady Warszawskiej przyjęła również ten podział. Natomiast Wydział Wykonawczy rozciągnął sprawę zastępstwa również na sprawy administracyjne, gdyż obecnie wiele spraw kierowanych jest na drogę administracyjną, jak np. sprawy lokalowe. Wydziałowi Wykonawczemu chodziło też o to, aby nie obejmować tu spraw dyscyplinarnych (zastępstwo pokrzywdzonego). Dalej projekt uchwały kładzie nacisk na stosowanie art. 50 u.o. u.a. (tylko z ważnych powodów można odmówić pomocy prawnej). Ta podstawowa zasada podkreślona została w § 3 i 4 projektu. W § 5 wskazuje się na to, że powszechną formą wykonywania zawodu jest zespół. Przynależność obu adwokatów do tego samego zespołu jest ważnym powodem odmowy podjęcia się sprawy.

W zakończeniu swych wywodów referent prosi w imieniu Wydziału Wykonawczego o powzięcie obu wspomnianych wyżej uchwał.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego pierwszy zabrał głos dziekan Lipiec, podkreślając konieczność uregulowania sprawy. Projekt uchwały należy jednak uzupełnić kilku postanowieniami, m.i. przepisem, że o ostatecznym wyniku sprawy prowadzonej przeciwko adwokatowi prowadzący ją adwokat powinien zawiadomić radę adwokacką. Następnie skargę przeciwko adwokatowi powinien podpisywać tylko klient, gdyż wówczas adwokat nie bierze odpowiedzialności za jej treść. Pismo rady zezwalające adwokatowi na prowadzenie sprawy przeciwko adwokatowi powinno być doręczane obu zainteresowanym adwokatom. Wątpliwości budzi sformułowanie § 7 projektowanej uchwały. Jeżeli bowiem adwokaci należą do różnych izb, to rada udzielająca wskazań lub poleceń nie może przeprowadzać kontroli pracy adwokata innej izby. Wreszcie mówca proponuje

uzupełnienie przepisu pkt 3 i 4 przez dodanie po wyrazie „roszczeń” wyrazów „lub zarzutów”.

Adwokat Łyczewek zwraca uwagę na zbyt kategorięczne ujęcie przepisu § 5 projektu, jeśli chodzi o wypadek przynależności obu adwokatów do tego samego zespołu, a w danej miejscowości jest tylko jeden zespół. Zdaniem mówcy, również i wtedy nie powinno się odmawiać pomocy prawnej. Co się tyczy § 7, to należy sprecyzować zakres wskazań czy poleceń rady, aby nie powstało wrażenie, że to właśnie rada zaczyna prowadzić proces. Paragraf 8 zakłada, że rada może odmówić adwokatowi zezwolenia na prowadzenie sprawy. Otóż trzeba zaznaczyć, że klient chciałby wiedzieć, jakie były powody odmowy i jaki jest dalszy tryb postępowania w razie odmowy zezwolenia. Przepis § 12 jest zbędny, gdyż adwokat powinien strzec powagi i godności zawodu we wszystkich sprawach.

Adwokat Hórski wyraża pogląd, że wszelka kodyfikacja rodzi niebezpieczeństwo nieporozumień. Z brzmienia § 7 projektu widać, że rada ustosunkowuje się nieufnie do adwokata podejmującego się prowadzenia sprawy przeciwko koledze. Byłoby bezpieczniej, żeby w każdej sprawie adwokat miał zgodę rady. Obowiązek zwrócenia się do rady o zezwolenie powinien ciążyć na adwokacie podejmującym się prowadzenia sprawy.

Adwokat Bayer wysuwa zagadnienie wyłączenia adwokata prowadzącego sprawę (§ 4 projektu) i stawia pytanie, czy adwokat, przeciwko któremu ma być prowadzona sprawa, może zgłosić do rady adwokackiej wnioski, żeby jego antagonista nie podejmował się prowadzenia sprawy. Sformułowanie § 7 jest niejasne. Czy kontrola pracy jest w tym wypadku potrzebna i celowa? Dlaczego adwokat, który ma wykonać ustawowy swój obowiązek, ma się spotkać przy podjęciu sprawy przeciwko koledze z kontrolą?

Adwokat Gądomski podkreśla, że nie wolno stwarzać uprzywilejowania adwokatów w stosunku do innych obywateli, jeśli chodzi o prowadzenie spraw przeciwko adwokatom. Paragraf 7 projektu nasuwa poważne zastrzeżenia. Zasada w nim wyrażona nie może naruszać obowiązku tajemnicy zawodowej. Zalecenia rady to nic innego jak rozstrzygnięcie sporu przez radę adwokacką, i to bez udziału stron. Paragraf ten należy zmienić przez uzupełnienie go odpowiednimi postanowieniami uchwały Rady Warszawskiej. Za dużo też mówi się w tym paragrafie o kontroli.

Dziekan Garlicki, aprobuując przedstawiony plenum projekt, zaznacza, że § 7 powinien ulec istotnej zmianie. Z punktu widzenia godności zawodu lepiej byłoby nie dopuszczać do procesów przeciwko adwokatom. Udzielając zezwolenia na podjęcie się prowadzenia sprawy, rada adwokacka powinna mieć możliwość dania pewnych wskazówek, które by mogły w sposób najwłaściwszy i najszybszy zlikwidować konflikt. Należy pamiętać również o art. 56 u.o.u.a., według którego adwokat obowiązany jest prowadzić akta odzwierciedlające przebieg każdej powierzonych mu sprawy i wykonane w niej czynności.

Adwokat Grzegorzewicz podkreśla, że rzeczą istotną jest interes strony, która szuka pomocy prawnej. Tę pomoc należy jej zapewnić. Trzeba tak ująć zagadnienie, żeby strona nie była pokrzywdzona oraz żeby nie było kolizji z zasadą koleżeństwa. Jeżeli adwokat-członek zespołu odmawia przyjęcia sprawy, to kierow-

nik zespołu powinien zapewnić klientowi pomoc ze strony innego adwokata, a jeżeli cały zespół odmawia, to powinien zwrócić się do rady adwokackiej. Przy takim ujęciu sprawy zbędne jest kodyfikowanie zagadnienia.

Dziekan Płocieniak zaznacza, że proces przeciwko adwokatowi nie może być traktowany inaczej niż każdy inny. Ustawa mówi, że adwokat nie może odmówić pomocy prawnej, wobec czego przepisy § 3 i 4 projektu odpadają automatycznie. W razie wątpliwości co do powodów odmowy rozstrzyga dziekan lub rada adwokacka. Wszystko jest właściwie uregulowane w ustawie o ustroju adwokatury, wobec czego kodyfikacja jest zbędna. Należy tylko przestrzegać zasad koleżeństwa i zaznaczyć, że na wniosek zainteresowanych stron rada adwokacka wyznaczy adwokata, który nie może odmówić pomocy, chyba że zachodzi wypadek przewidziany w art. 51 u.o.u.a. albo że sprawa jest oczywiście bezzasadna.

Dziekan Piasecki wypowiada się za uchwaleniem proponowanych przez Wydział Wykonawczy przepisów, gdyż istnieje tendencja do nieprzyjmowania spraw przeciwko adwokatom. Należy tylko zmienić § 7 projektu w tym sensie, że nie jest potrzebne zezwolenie rady, wystarczy natomiast zawiadomienie jej o podjęciu się sprawy.

Adwokat Hórski stawia wniosek o odesłanie projektu do komisji celem przedredagowania go.

Adwokat Biskupski przychyła się do tego wniosku i ze swej strony proponuje następujące zmiany: myśli zawarte w § 11, 12 i 13 w skróconej formie przenieść na początek uchwały, § 3 skreślić, do § 4 dodać jako ustęp 2 przepis ujęty w § 5 (przynależność obu adwokatów do tego samego zespołu), skreślając ostatnie w nim zdanie od słów „chyba że w danej miejscowości (...)”; skreślić poza tym § 7.

Adwokat Gądomski wnosi o przerwaniu dyskusji nad tym punktem porządku dziennego i o opracowanie wniosków do projektu uchwały, nad którymi przeprowadzone zostanie głosowanie. Przeciwny jest natomiast odraczaniu sprawy na inny termin.

Wniosek o przerwaniu dyskusji został przyjęty, wobec czego przewodniczący udzielił głosu referentowi sprawy adw. Szuldenfreiowi. Podkreślił on, że w myśl art. 6 u.o.u.a. ostateczna decyzja powinna być powzięta przez NRA najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od daty zawieszenia uchwały Rady Warszawskiej. Omawiając wysunięte w dyskusji zarzuty i zastrzeżenia, mówca zaznaczył, że w odpowiedzi na rozesłaną przez Wydział Wykonawczy ankietę wszystkie bez wyjątku rady adwokackie wypowiedziały się za koniecznością uchwalenia przepisów regulujących dyskutowaną sprawę. Zagadnienie musi być postawione jasno. Adwokat, który podejmuje się prowadzenia sprawy przeciwko adwokatowi, musi postępować odpowiednio. Niektóre zarzuty dyskutantów są słuszne. Jeśli chodzi o § 7, to projekt rozróżnia dwie kategorie spraw. Jedne wynikają z czynności zawodowych i jako takie wymagają najściślejszej kontroli ze strony rady adwokackiej. Dlatego też potrzebne jest w nich zezwolenie rady. W innych sprawach wystarczy zawiadomienie. Oczywiście rada nie może rozstrzygać sporu, słuszne więc będzie skreślenie w § 7 wyrazu „polecenia”. Zawiadomienie o uchwale rady powinno być doręczone obu adwokatom. Godząc się na pewne proponowane poprawki, referent zaznacza, że przez skreślenie szeregu paragrafów projektu nie osiągnie się zamierzonego ce-

lu. W konkluzji wypowiada się za powołaniem podkomisji, która w toku dzisiejszego posiedzenia rozpatrzy zarzuty i przedstawi swe wnioski.

Do podkomisji tej powołano adwokatów: Garlickiego, Gadomskiego i Szuldenfreia.

Po zakończeniu pracy podkomisji adw. Szuldenfrei w jej imieniu zaproponował przyjęcie szeregu poprawek.

Następnie przyjęto jednogłośnie następującej treści uchwałę uchylającą uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie:

„Naczelna Rada Adwokacka, działając na podstawie art. 6 i art. 38 ust. 1 ustawy o u.a., uchyla uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 29 października 1959 r. w sprawie podejmowania się przez adwokatów prowadzenia spraw przeciwko adwokatom, zawieszoną decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 stycznia 1960 r. przy jednoczesnym przekazaniu Naczelnej Radzie Adwokackiej podjęcia ostatecznej decyzji w sprawie zawieszony uchwały.

Zarazem Naczelna Rada Adwokacka podejmuje uchwałę określającą zasady obowiązujące przy prowadzeniu przez adwokatów spraw klientów przeciwko adwokatom”.

Wszystkimi głosami przy 2 wstrzymujących się od głosowania przyjęto uchwałę w przedmiocie prowadzenia przez adwokatów spraw klientów przeciwko adwokatom.\*

### 3. Sprawa radcostw prawnych

Sprawę radcostw prawnych zreferował dziekan K. Stach zaznaczając, że już od dłuższego czasu wiadomo, iż istnieje projekt zakazu łączenia stanowiska radcy prawnego jednostki gospodarki społecznej z wykonywaniem zawodu adwokackiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że projekt ten wzbudził poważne zaniepokojenie wśród adwokatów.

Problem ten, zwłaszcza w niektórych izbach, jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Dlatego też Wydział Wykonawczy uważał za swój obowiązek zająć się nią i przedstawić plenum NRA projekt uchwały, który rozesłany został wszystkim członkom. Istotnym zagadnieniem jest zagadnienie ogólne gospodarki narodowej, a nie interesów adwokatury. To jest rzecz najważniejsza i ona powinna zdecydować o zajęciu takiego czy innego stanowiska.

Kwestia radcostw prawnych nie jest uregulowana przede wszystkim dlatego, że nikt dokładnie nie wie, ile jest w Polsce radcostw. Kontrola nad radcostwami nie jest zorganizowana należycie. Jest to dziedzina, która dotychczas nie znalazła należytego zainteresowania ze strony powołanych do tego czynników. Jeśli chodzi o radcostwa wykonywane przez adwokatów, to wiemy, że w całym kraju radcostw takich jest mniej więcej 6 000. Z tej liczby około 1 000 wykonują adwokaci wprowadzie wpisani na listę, ale nie wykonujący praktyki zawodowej. Reszta, tj. przeszło 5 000 radcostw, wykonywana jest przez adwokatów obok praktyki zawodowej.

Dla Wydziału Wykonawczego nie było zrozumiałe, dlaczego powstał taki projekt i jakie były ważne przyczyny uzasadniające stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, że nie wolno łączyć wykonywania radcostwa prawnego z praktyką adwokacką.

---

\* Pełny tekst tej uchwały podany jest na str. 80—82 niniejszego numeru „Palestry”.

Zycie nie daje podstaw do przyjęcia takiego zakazu. Przeciwnie, można spytać, co by było, gdyby adwokaci porzucili owe przeszło 5 000 radcostw? Skąd wzięliby się ludzie do objęcia tych stanowisk? Może nastąpiłby tutaj dopływ młodych, ale jakż powstałaby skutek tego szkoda dla gospodarki narodowej.

Wiemy, że radcostwo prawne jest ważnym działem pracy w każdym przedsiębiorstwie, bez czego nie może się ono obyć. Mało jest takich zagadnień, które by nie łączyły się z zagadnieniami prawnymi. Obsadzenie stanowisk radców prawnych ludźmi młodymi bez praktyki musiałoby się niewątpliwie odbić ujemnie na pracy przedsiębiorstwa. Zresztą nie wiadomo nawet, czy znalazłoby się aż tylu młodych prawników do obsadzenia tych stanowisk. Czas przejściowy, który musiałby być poświęcony na naukę młodych ludzi, byłby stracony. Funkcja radcy prawnego łączy się jak naćcisłej z doświadczeniami praktyki codziennej. Bez tej praktyki następuje skostnienie, schematyzm. Uniknąć tych wad można tylko w ten sposób, że radcy prawnemu powinno się umożliwić jak najżywszy udział w codziennej praktyce, która zbieżna jest w zupełności z praktyką sądową.

Wydział Wykonawczy zdaje sobie sprawę, że są pewne niedociągnięcia w dotychczasowym unormowaniu sprawy radcostw i że są tam pewne przerosty. Wady te — to wynik nienależytego zajęcia się omawianym zagadnieniem przez powołane do tego czynniki. W tym sensie możemy więc oczekiwać pewnych aktów normatywnych, jak np. uchwały Rady Ministrów. Natomiast obowiązkiem NRA, wynikającym z zasady reprezentacji adwokatury, który polega m.i. również na ujawnianiu rzeczy wadliwych, jest zwrócenie uwagi na mankamenty. Polegają one właśnie przede wszystkim na swoistych przerostach. Nie są one zbyt liczne, ale sprawiają, że adwokat nie może podołać przyjętym na siebie obowiązkom radcy prawnego oraz obowiązkom wynikającym z praktyki zawodowej. Sprawa ta należy do zadań samorządu adwokackiego i należy się nią zająć w myśl zasady: „Nic o nas bez nas”.

Dlatego też Wydział Wykonawczy przedstawia projekt uchwały, który stara się sprowadzić zagadnienie do uregulowania dającego maximum gwarancji. Chodzi — innymi słowy — o to, żebyśmy mogli powiedzieć Ministerstwu Sprawiedliwości, iż sami zrobiliśmy wszystko, aby na przyszłość nie było przerostów.

Wydawało nam się, że mogą tu wchodzić w grę 3 kryteria: 1) liczba posiadanych radcostw, 2) czas konieczny do wykonywania radcostw i 3) wysokość wynagrodzenia. Pierwsze dwa kryteria należy odrzucić, jako nierealne i nieżyciowe. Pozostaje zatem kryterium trzecie. Otóż radcowie prawni są wynagradzani stosownie do zasad zawartych w okólniku nr 69 Min. Przemysłu i Handlu z września 1948 r. z uwzględnieniem późniejszych podwyżek, tak że dzisiaj radca prawny na pełnym etacie otrzymuje 1 000 lub 1 050 zł. Kwestia wynagrodzenia radców wymaga więc załatwienia, ale nie leży ona w naszej kompetencji.

Radca prawny korzysta jeszcze z pewnych przywilejów: ma prawo do opieki lekarskiej i do renty, która jest niezwykle ważna. Mówię o tym tylko ubocznie, bo nie o to w tej chwili chodzi.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę kryterium trzecie, to musimy się zastanowić, jaką konkretną sumę wynagrodzenia należałoby wysunąć. Doszliśmy do wniosku, że kwota 3 000 zł miesięcznie powinna stanowić górną granicę tego wynagrodzenia. Trzeba tu dodać, że w niektórych przedsiębiorstwach stosuje się już system takiego właśnie wynagradzania radców, ale w formie ryczałtu. Ujmując sprawę te-

go wynagrodzenia w ramach etatu, można, zdaniem naszym, również przyjąć sumę 3 000 zł miesięcznie, pozostawiając zarazem radom adwokackim możliwość udzielenia zezwolenia na uzyskiwanie sumy nawet wyższej w wypadkach wyjątkowych i uzasadnionych.

W zakończeniu swych wywodów referent prosi o przyjęcie zgłoszonej przez Wydział Wykonawczy uchwały.

Zabierając głos w dyskusji nad tą sprawą dziekan Garlicki podkreślił, że słusznie projekt przyjął kryterium wysokości wynagrodzenia, gdyż jest to jedyne kryterium dające się skontrolować. Zastanawiając się nad kwestią przerostów, mówca zaznacza, że władze adwokackie nie mają uprawnień do tego, by zmusić adwokata do zaniechania praktyki zawodowej lub zmniejszenia liczby posiadanych radcostw. Nie ma też możliwości usunięcia z zespołu adwokata, który nie uczyni zadość takiemu wymaganiu. Konieczna jest więc sankcja dyscyplinarna. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że adwokat, który ma nadmierną liczbę radcostw i który wbrew wezwaniu rady adwokackiej prowadzi nadal praktykę, narusza obowiązki zawodowe. Dopiero wówczas powstanie podstawa do uznania takiego postępowania za przewinienie dyscyplinarne. W związku z tym mówca zgłasza następujący wniosek: „Posiadanie radcostw z łącznym uposażeniem ponad 3 000 zł miesięcznie (ewentualnie z uposażeniem ponad kwotę ustaloną w szczególnym zezwoleniu rady adwokackiej) stanowi naruszenie obowiązków zawodowych”.

Dziekan Albrecht również uważa kryterium finansowe za jedynie słuszne i sądzi, że posiadanie dwóch normalnych radcostw adwokat może pogodzić z wykonywaniem praktyki zawodowej. Trzeba tylko podkreślić, że dotyczy to adwokatów wykonujących praktykę. Mówca jest za wprowadzeniem sankcji, lecz uważa za niebezpieczne przyjęcie zasady, że posiadanie większej liczby radcostw stanowi naruszenie obowiązków zawodowych. Sankcją powinna tu być możliwość wykluczenia z zespołu adwokata, którego liczba posiadanych radcostw jest taka, że wynagrodzenie z ich tytułu daje więcej niż 3 000 zł miesięcznie.

W tym miejscu przybył na salę obrad przedstawiciel KC PZPR ob. Marczewski, którego powitał przewodniczący posiedzenia podkreślając, że obecność jego w czasie dyskusji nad sprawą zespołów adwokackich ułatwi Komitetowi Centralnemu Partii zajęcie stanowiska w tej kwestii.

W dalszym ciągu dyskusji nad sprawą radcostw prawnych dziekan Garlicki polemizował z wywodami dziekana Albrechta, zwłaszcza w sprawie sankcji. Poprzednia uchwała NRA głosząca, że członkowie zespołu mający zajęcia uboczne w rozmiarze ponad 24 godziny tygodniowo lub osiągający dochody z tych zajęć ponad 2 400 zł miesięcznie podlegają ograniczeniu w wykonywaniu praktyki zawodowej w zespole na czas trwania tej przeszkody, nie była wykonywana. Poza tym uchwała ta nie dotyczyła adwokatów wykonujących zawód indywidualnie. Przynależność do zespołu stała się dziś mniej atrakcyjna niż dawniej. Mówca ma wątpliwości, czy nie byłoby sprzeczne z prawem przyjęcie uchwały, że posiadanie pewnej nadmiernej liczby radcostw pozbawia prawa należenia do zespołu.

Dziekan Maciejewski wypowiada się za sankcjami dyscyplinarnymi i za koniecznością zewidencjonowania wszystkich adwokatów mających radcostwa prawne, a więc i wykonujących zawód indywidualnie.



Adw. G a d o m s k i uważa, iż kontrolą należy objąć również tych adwokatów, którzy ograniczają swą działalność tylko do radcostw. Na zagadnienie radcostw trzeba spojrzeć z szerszego punktu widzenia. Stan dzisiejszy w adwokaturze, gdy większość spraw stanowią sprawy karne, nie jest normalny. Za zdrową tendencję uznać należy udział adwokatów jako radców prawnych w jednostkach gospodarczych, gdzie potrzebna jest umiejętność rozstrzygania poważnych zagadnień prawnych. Mamy wartościowy materiał ludzki, który powinien być wykorzystany dla państwa.

Dziekan S t a c h jako referent sprawy godzi się na poprawkę dziekana Garlickiego dotyczącą sankcji dyscyplinarnej i proponuje umieszczenie tej poprawki na końcu uchwały w brzmieniu następującym: „Niezastosowanie się adwokata do wydanych w tym względzie poleceń rady adwokackiej stanowi naruszenie obowiązków zawodowych i podlega sankcji dyscyplinarnej”.

W zarządnym przez przewodniczącego głosowaniu projekt uchwały wraz z powyższą poprawką został przyjęty jednomyślnie.

Uchwała ta brzmi:

„Naczelna Rada Adwokacka, potwierdzając swoje dotychczasowe stanowisko wyrażone w memoriale do Obywatela Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 stycznia 1960 r., w którym wypowiada się przeciwko zakazowi łączenia przez adwokatów praktyki adwokackiej z obowiązkami radcy prawnego w jednostkach uspołecznionych, wyraża równocześnie pogląd, że łączenie z praktyką adwokacką nadmiernej liczby radcostw prawnych nie powinno być w żadnym razie dopuszczalne, jako nieuchronnie powodujące w konsekwencji zaniedbywanie przez adwokata ciężących na nim obowiązków.

Biorąc powyższe pod uwagę, Naczelna Rada Adwokacka uważa za konieczne wszczęcie przez wojewódzkie rady adwokackie energicznej akcji przeciwko zjawisku kumulowania przez adwokatów nadmiernej liczby radcostw prawnych.

Uważając równocześnie, że jedynym realnym i uchwytnym sprawdzianem obciążenia adwokata pracą z tytułu pełnienia obowiązków radcy prawnego jest uzyskiwane przez niego wynagrodzenie za pełnienie tych obowiązków, Naczelna Rada Adwokacka wyraża pogląd, iż dla adwokata, który równocześnie prowadzi praktykę adwokacką w zespole lub indywidualnie, łączna suma wynagrodzeń z radcostw prawnych nie powinna przekraczać sumy zł 3 000 miesięcznie. W wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach właściwa wojewódzka rada adwokacka mogłaby udzielić zezwolenia na uzyskiwanie przez poszczególnego praktykującego adwokata sumy wyższej.

Z tych względów Naczelna Rada Adwokacka u c h w a ł a: zobowiązać wojewódzkie rady adwokackie, aby w **terminie do dnia 31 października 1960 r.** sporządziły dokładne listy radcostw prawnych, obsługiwanych przez poszczególnych adwokatów-członków izby, z równoczesnym ustaleniem pobieranych wynagrodzeń, oraz by spowodowały usunięcie w tym względzie przerostów zgodnie z zasadami wyrażonymi w niniejszej uchwale.

Niezastosowanie się adwokata do wydanych w tym względzie poleceń rady adwokackiej stanowi naruszenie obowiązków zawodowych i podlega sankcją dyscyplinarnej”.

Przewodnictwo obrad obejmuje teraz Prezes Sadurski, po czym przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego.

#### 4. Sprawa zespołów adwokackich

Sprawę zespołów adwokackich zreferował Wiceprezes Ceranka podkreślając, że projekt Wydziału Wykonawczego w tej sprawie został rozesłany wszystkim członkom NRA, wobec czego nie ma potrzeby powtarzania jego szczegółów.

Zasadniczym założeniem projektu jest to, że trudno jest mówić o pracy zespołowej przy indywidualnych zarobkach. Aby praca była rzeczywiście zespołowa, należy stworzyć wspólną pulę.

W pierwotnym projekcie było kilka wariantów. Pierwszy wariant — całkowita wspólna pula z podziałem na części równe, drugi — z podziałem na części różne, trzeci — częściowo wspólna pula. Po gruntownym przedyskutowaniu zagadnienia przyjęto trzeci wariant jako jedyny, który rozwiązuje wszystkie sprawy, jakie przy tej okazji chcielibyśmy rozwiązać. Pierwszy wariant opierał się na tym, że koledzy pragnący założyć zespół będą zarabiali mniej więcej równo. Drugi wariant miał na myśli umożliwienie kolegom więcej zarabiającym łączenia się z mniej zarabiającymi. Tu podział wpływów na części równe *in capita* byłby niemożliwy. I dlatego doszliśmy do wniosku, że pierwsze dwa warianty nie są potrzebne. Jeżeli bowiem ustalimy, że wspólna pula dotyczy tylko części wpływów, to w zależności od tego, jaka ich część będzie szła do wspólnej puli, rozwiążemy wszystkie warianty. Przyjmujemy zasadę, że do wspólnej puli idzie część honorarium, która uchwałą zespołu może być ustalona na 40, 50, 60, 70 i 80%, resztę zaś zapisuje się na konto danego adwokata jako premię. Część idąca do wspólnej puli dzielona będzie *in capita*. Mówca ilustruje swe wywody przykładowymi wyliczeniami podanymi w załączonej do projektu tablicy.

Następną zasadą jest premia. Im więcej członek zespołu będzie pracował, tym większa będzie jego osobista premia.

Drugą kwestią jest to, że wszystkie wynagrodzenia z radcostw prawnych obsługiwanych przez członków zespołu powinny być włączane dla celów rozliczeniowych. Zasada ta ma na celu zapobieżenie powtórnemu opodatkowaniu tych wynagrodzeń.

Trzecia sprawa to zasada, że zespoły, o jakich mowa, nie mogą być duże. Proponujemy, żeby zespoły te nie miały więcej niż 10 członków, a wyjątkowo — za zgodą rady adwokackiej — 12 członków.

Tyle co dotyczy strony merytorycznej zagadnienia.

Jeśli chodzi o stronę formalną, to proponujemy powzięcie uchwały o znowelizowaniu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 marca 1958 r. w sprawie zespołów adwokackich przez wprowadzenie nowego § 21-a do tego rozporządzenia.

W dyskusji nad sprawą zespołów pierwszy zabrał głos dziekan Albrecht zaznaczając, że stanowisko jego wobec pierwotnych projektów było początkowo całkowicie negatywne. Nie może ono jednak być podtrzymywane wobec zgłoszenia nowego projektu, który pozbawiony jest charakteru zamkniętej forticy dostępnej tylko dla tych kolegów, którzy połączyli się dla wspólnego podziału wpływów. Ponadto obecny projekt przewiduje możliwość kontroli ze strony władz samorządu adwokackiego i możliwość zmian przez określoną większość. Mówca ma jednak

zastrzeżenia co do postaci, w jakiej sprawa ta została przedstawiona plenum Naczelnej Rady Adwokackiej. Zdaniem mówcy, Naczelna Rada Adwokacka uznała, że zagadnieniem pierwszej rangi jest naprawa zespołów już istniejących. W tym też kierunku potoczyła się dyskusja na Zjeździe Adwokatury. Sądzić by więc należało, że będą wskazane sposoby wiodące do poprawy istniejącego dziś w zespołach stanu rzeczy, a to tym bardziej, że Wydział Wykonawczy ma w ręku pełny w tym względzie materiał opracowany z jego polecenia przez adw. Żywickiego, Stacha i mówcę. W rezultacie jednak Wydział Wykonawczy występuje tylko z projektem dotyczącym nowych zespołów. Gdybyśmy przyjęli ten projekt przed wprowadzeniem zmian w zespołach dotychczasowych, to zachodzi obawa, że można będzie uważać, iż nowe zespoły będą zespołami wyższego rodzaju. Mówca sądzi, że wkrótce mielibyśmy doświadczenia odmienne i stracilibyśmy wtedy szanse naprawy dotychczasowego stanu rzeczy. Sprawę należy zdaniem mówcy tak ująć, żeby rezultaty prac Wydziału Wykonawczego w zakresie naprawy istniejących zespołów były przedmiotem uchwały NRA jednocześnie z projektem zmian rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów. Można by to załatwić na następnym posiedzeniu plenarnym NRA. W przeciwnym razie może powstać wyobrażenie, że zespoły nowego typu są bardziej wartościowe i zasługują na rozliczne przywileje w stosunku do zespołów istniejących. W tych okolicznościach może powstać pewna liczba takich nowych zespołów, a w dotychczasowych pozostanie szara rzesza adwokatów, która nie będzie przedstawiała dla nikogo atrakcji. Ujęcie więc omawianego problemu w ten sposób, żeby podwyższyć rangę zespołu nowego typu, byłoby błędem. Następnie mówca podkreśla, że przedstawiony projekt nie nadaje się do realizacji w skali powszechnej, lecz tylko w środowisku, gdzie liczba adwokatów jest stosunkowo duża. Projekt mówi również, że podstawowe uchwały zapadają większością 4/5 głosów, a zatem musi być odpowiednia liczba członków. A jak będzie w zespołach 3-osobowych? Dolna granica liczebności zespołu powinna być ustalona na 5. Zbyt niska jest także górna granica (10 członków), gdyż łączy się to z zagadnieniem lokali dla takich zespołów. Wszystko to prowadzi do wniosku, że powstaną pewne grupy elitarne w niewielkiej ilości i że grupy te musiałyby być uważane za wyraz pracy wyższego typu. W zakończeniu swych wywodów dziekan Albrecht oświadcza, że z pewnymi zmianami przedstawiony projekt może być przyjęty. W szczególności zmienić należy jego wstęp i wprowadzić przepis, że zespoły nowego typu nie mogą mieć mniej niż 5 członków, w związku z czym skreśleniu powinno ulec zdanie drugie pkt 3 § 1 rozporządzenia o zespołach.

Dziekan Lipiec podkreśla, że należy dążyć do tego, aby wszystkie zespoły mogły przejść na system pracy przewidzianej dla tzw. zespołów nowego typu. Jeżeli nowy system pracy ma być lepszy, to nie można zamykać adwokatom wejścia do nowych zespołów. Mówca zwraca uwagę na zagadnienie przyjmowania w jednym zespole spraw od przeciwników procesowych, czyli tzw. spraw kontrolnych. Niesłuszną jest — jego zdaniem — zasada zakazująca przyjmowania w nowych zespołach takich spraw, bo dla klienta jest rzeczą obojętną, jak zespół dzieli między swych członków sumy wpłacane za obronę. Niezrozumiała jest też rozbieżność w kwestii wymaganej większości przy uchwałach członków zespołów. W punkcie 1 projektowanego § 21-a mówi się o jednomyślnej uchwale, a w punkcie 2 o 4/5. Mówca proponuje przyjąć w obu tych punktach większość 2/3 głosów. Proponuje dalej poprawkę do pkt 1, tak żeby zamiast „na okres jednego roku

kalendarzowego" przyjęć „do końca roku kalendarzowego”, a w punkcie 2 zastąpić wyrazy „w trakcie” wyrazami „w ciągu”. Zdaniem mówcy przepis o wliczaniu wynagrodzeń z radcostw prawnych jest krzywdzący dla radców.

Dziekan Płocieniak zaznacza, że należy sobie jasno postawić pytanie, czy chcemy uzdrowić stosunki w zespołach, czy też tylko znaleźć inny od dotychczasowego sposób podziału dochodów. Uzdrawienie stosunków w zespołach leży w interesie całego społeczeństwa. Jeżeli takie jest nasze zadanie i zamierzenie, to przedstawiony projekt do celu tego nie prowadzi, zajmuje się bowiem tylko stroną finansową. Dalej należy zapytać, czy zespoły nowego typu mają być uprzywilejowane czy to z punktu widzenia społecznego, finansowego, czy podatkowego. Jeżeli nowe zespoły mają być jedną z prób uzdrowienia stosunków w zespołach bez uprzywilejowania, to można by się zgodzić na projekt bez wnikania w szczegóły. Zasadniczym złem w dotychczasowych zespołach jest wielka liczebność ich członków, wobec czego powinniśmy dążyć do ustalenia górnej granicy liczby członków zespołu. Nie chodzi przecież o dochody, lecz o podniesienie poziomu pracy. Doświadczenie prowincji mówi, że małe zespoły dają lepsze wyniki pracy zespołowej. Jest tam większa spójnia, wymiana myśli i dbałość o dobre imię zespołu. Nie zawsze dobra jest zasada, że zespół wybiera kierownika. Trzeba dać władzom adwokackim możliwość ingerowania w te sprawy. Zresztą nie w formie mianowania kierownika, lecz przez możliwość zatwierdzania jednego z dwóch kandydatów wybranych przez zespół.

Adwokat G a d o m s k i stwierdza, że zagadnienie zespołów nie może być realizowane na podstawie teoretycznych rozważań. Mówca zawsze był zwolennikiem przekształcania zespołów na grupy współpracujących z sobą kolegów i próby takie podejmował we Wrocławiu już w r. 1950 uważając, że jest to potrzebne nie tylko dla adwokatów, ale i dla społeczeństwa szukającego pomocy prawnej. Wybór adwokata przez klienta w 4/5 wypadków oparty jest na niezdrowych przesłankach. Zespół pracujący prawidłowo może natomiast zapewnić obsługę prawną przez właściwego adwokata. Wypowiadając się zdecydowanie za przyjęciem projektu, mówca oświadcza, że punkt ciężkości położyć należy nie na kwestię podziału wynagrodzenia, jak to czyni projekt, lecz na sprawę prowadzenia pracy zespołowej.

Adwokat Ł y c z y w e k zwraca uwagę na konieczność dokładnego uświadomienia sobie, na czym ma polegać różnica pomiędzy nowymi a starymi zespołami, gdyż dotychczasowe prace programowe nie dają wyraźnej odpowiedzi na to, co jest stare, a co nowe. Nowe zespoły zachowują wiele rzeczy ze starych, takich np. jak organizacja, kierownik i stosunek do rady adwokackiej. Przejść poza okres wstępny będzie można dopiero wtedy, gdy wyraźnie sobie określimy, jakie elementy składają się na treść dotychczasowych zespołów z jednej strony oraz co odmiennego w stosunku do tych zespołów będzie musiało panować w nowych zespołach — z drugiej. Niedobrze się stało, że punkt II projektu jak gdyby spycha na drugi plan zagadnienie starych zespołów. Można spowodować, żeby nowe zespoły powstawały jak przysłowiowe grzyby po deszczu, gdyż wystarczy stworzyć uprzywilejowanie podatkowe dla nich lub lepiej je traktować w kwestii przydziału lokali. Jednakże nie byłoby to zjawisko pozytywne. Dla wysnucia właściwych wniosków eksperyment z nowymi zespołami należy poddać próbie czasu. Trzeba myśleć o dalej idących podstawach, które dotyczą poziomu pracy zawodowej, po-

stawy społecznej oraz poziomu etycznego adwokatów, gdyż te sprawy są decydujące. W zakończeniu mówca wypowiada się za przyjęciem projektu i za skierowaniem dalszej pracy programowej NRA na poprawę zespołów istniejących w podstawowych zagadnieniach.

Dziekan Piasecki jest za przyjęciem projektu, który nie jest pomyślany jako nowy system podziału dochodów, lecz ma zapewnić lepszą obsługę prawną. Doświadczenie uczy, że małe zespoły pracują lepiej.

Dziekan Longchamps wypowiada się również za przyjęciem projektu. Razi go jedynie użyty w projekcie wyraz „premia”.

Dziekan Stach zaznacza, że to, co zostało przedstawione plenum, wygląda bardzo skromnie w stosunku do wysiłków, które leżą u podstaw projektu. Dziś dyskusja była celowa i pożyteczna, ale należy ją traktować jako pewne wskazania na przyszłość. Wszystko, co chcemy zrobić, jest niczym innym jak tylko eksperymentem.

Adwokat Słóński proponuje zmienić wstęp projektu, aby czynniki, które będą decydowały w tej sprawie, nie odniosły wrażenia, że chodzi tylko o zmianę systemu podziału zarobków.

Adwokat Żywicki ubolewa, że dyskusja może się dziś toczyć tylko nad pewnym wycinkiem zagadnienia, które ma dwie strony: 1) próbę stworzenia nowych form i 2) poprawę istniejącego stanu rzeczy. Ale skoro tak się stało, to trzeba przede wszystkim załatwić przedstawiony projekt, nie odkładając jednocześnie decyzji co do poprawy dotychczasowych zespołów. Nowe zespoły — zdaniem mówcy — nie będą powstawały szybko choćby ze względów lokalowych i nie odegrają one roli w krótkim czasie. Dziś należy powziąć uchwałę zobowiązującą Wydział Wykonawczy do przedstawienia NRA odpowiednich wniosków jeszcze przed wakacjami. Jeżeli chodzi o projekt, to ma on być podstawą eksperymentu. Trzeba ułatwić przystępowanie do nowych zespołów i w związku z tym należałoby zmienić granice wspólnej puli, tj. od 30% do 70% wpływów, a nie — jak chce projekt — od 40 do 80%. Wniosek swój w tym względzie mówca opiera na wyliczeniach załączonych do projektu. Granice przewidziane w projekcie prowadzą do „urawniłowki” pomimo kilkakrotnie wyższego nakładu pracy więcej zarabiających kolegów.

Prezes Sadurski oświadcza, że źle się stało, iż Wydział Wykonawczy nie przedstawił całości zagadnienia, któremu poświęcił tak wiele czasu. Jeśli chodzi o dotychczasowe zespoły, to materiał był zebrany. Praca nad obecnymi zespołami musi iść dalej, gdyż przez dłuższy jeszcze czas będziemy musieli w nich pracować. Rewelacji, jeśli chodzi o te zespoły, nie będzie, musi być natomiast ujęcie sprawy konkretne i realne. Przedstawiony dziś projekt powinien być uchwalony, jak również wniosek adw. Żywickiego zobowiązujący Wydział Wykonawczy do złożenia najbliższemu plenarnemu posiedzeniu NRA wniosków dotyczących obecnych zespołów.

Dziekan Kosiński uważa, że projekt nie ma znaczenia tylko czysto formalnego, jakoby chodziło jedynie o podział dochodów, gdyż za tą formalną zmianą

na iść przebudowa pracy w zespołach. Wydział Wykonawczy doszedł do przekonania, że istniejące akty normatywne dają podstawę do tego, by zespoły mogły inaczej funkcjonować. W obronie Wydziału Wykonawczego należy powiedzieć, że odbył on cztery posiedzenia poświęcone sprawie zespołów i na jednym z ostatnich posiedzeń przyjęto omawiany dziś projekt. Jeśli chodzi o obecne zespoły, to uważaliśmy, że trzeba przedstawić rzeczy do końca przemyślane. Czas nie pozwolił na to, by obydwa zagadnienia — starych i nowych zespołów — były przedstawione plenum od razu. Jeśli chodzi o wniosek dotyczący granicy wspólnej puli, to mówca wypowiada się za ustaleniem wspólnej puli w granicach od 30 do 80%.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos Wiceprezes Cerańka podkreślając, że zawsze był zdania, iż nowe zespoły to eksperyment słuszny, ale że zespoły dotychczasowego typu muszą jeszcze długo istnieć. Jeżeli nie wszystko jest w nich tak, jak być powinno, to nie należy mimo to uchylać się od ich poprawy. Prezes Sadurski powiedział, że źle się stało, iż Wydział Wykonawczy nie przedstawia całości zagadnienia zespołów. Ja uważałem — mówi dalej Wiceprezes Cerańka — że projekt dotyczący istniejących zespołów jest tak niedoskonały, że nie można z nim występować na plenum i że wywołałby on nie kończącą się dyskusję. Ale nie znaczy to wcale, że machnęliśmy ręką na stare zespoły. Wydział Wykonawczy zgodził się na wysunięcie na razie tylko omawianego dziś projektu, aby zrobić jeden krok naprzód. Odpowiadając na podniesione w dyskusji zarzuty, mówca zwraca uwagę na zarzut, że projekt wysuwa kwestię finansową, a nie założenia ideowe. Mówiono, że w rozporządzeniu o zespołach zostało wszystko powiedziane. Dlaczego w takim razie doszło po tylu latach do tego, że słusznie nam się zarzuca, iż pod parawanem zespołu prowadzi się tyle kancelarii, ilu jest w zespole adwokatów? Wypływa to z przepisu § 21, że każdy członek zespołu pracuje na własny rachunek, a jeżeli pracuje na własny rachunek, to prowadzi własną kancelarię.

Jeżeli sięgniemy do tego drażliwego punktu, to dojdziemy do wspólnej pracy i zainteresowania tym, co robi kolega zespołowy. Jeżeli będą wspólne pieniądze, to będzie i wspólna praca. Kto nie ma do tego przekonania, niech nie wstępuje do nowych zespołów. Niektóre sprawy trzeba stawiać obrzydliwie szczerze, abyśmy się dobrze zrozumieli. Są ludzie, którzy dążą do tego, by z nowych zespołów nic nie wyszło. Dziś omawiamy skromny projekt, który przewiduje, że to, co członkowie zespołu zarobią, jest w pewnej mierze wspólne. Powstaje pytanie, skąd się w niektórych przemówieniach wzięła nutka o przywilejach dla nowych zespołów. Przecież to nie wynika z treści projektu. Dlaczego jednak podnosi się tę kwestię? Chodzi tu właśnie o to, aby we wszelki możliwy sposób utrudnić powstawanie nowych zespołów. Bo jest jasne, że bez uprzywilejowania podatkowego nowe zespoły powstawać nie będą, gdyż nikt nie będzie miał interesu w ich zakładaniu. Nie jest tajemnicą, że staramy się o przywileje podatkowe. Składano już memoriał w sprawach podatkowych i obowiązkiem Naczelnej Rady Adwokackiej jest starać się o ulgi, bo trudno w dzisiejszych warunkach systemu podatkowego utrzymać uczciwość podatkową. Nie możemy przecież życzyć sobie, by powstawały procesy przeciwko adwokatom. Zdaniem mówcy ulgi podatkowe powinny być przyznane przede wszystkim zespołom obecnie istniejącym. A jeśli chodzi o nowe zespoły, to bez szczególnego uprzywilejowania podatkowego nikt ich nie będzie chciał zakładać. Lokalu za darmo się nie otrzyma, a inne wydatki

też będzie trzeba ponosić. A wydatki — jak wiadomo — muszą się amortyzować. Nowe zespoły, jeżeli mają powstawać, muszą mieć jakąś zachętę, a z chwilą gdy zaczną już powstawać, wdroszą się w taki rodzaj pracy, o jaki nam chodzi. Co się tyczy sprawy uczciwości podatkowej, to wypadki nieuczciwości podatkowej mogą powstawać również dlatego, że prowadzi się kancelarie na własny rachunek indywidualnie i bez żadnej kontroli. Czy Kolegów obchodzi to, że ktoś w zespole ukrywa dochody? Inaczej natomiast będzie, jeżeli będą pracowali na wspólną pulę. Ukrywający dochody będzie wtedy okradał swych kolegów zespołowych. Wspólna kontrola również pod tym względem będzie się przyczyniać do umożliwienia im przestrzegania uczciwości podatkowej. Następnie mówca wypowiada się przeciwko wnioskowi adw. Żywickiego o ustalenie wspólnej puli w granicach od 30 do 70% wpływów, gdyż 30% jest tak niskim procentem, że może doprowadzić do nowego rodzaju fikcji. Chodzi właśnie o tę dolną granicę, bo jeżeli chodzi o górną, to nikogo nie zmusza się do tego, aby godził się na 80%. Tam gdzie się łączą koledzy o dużej różnicy zarobków, nie muszą przyjmować górnej granicy 80%.

W zakończeniu swych wywodów mówca ze względów formalnych proponuje, by zamiast § 21-a rozporządzenia o zespołach przyjąć jego treść jako ustępy 5, 6, 7 i 8 dotychczasowego § 21.

W dalszym ciągu obrad Prezes Sadurski poddał pod głosowanie wspólny wniosek adwokatów Albrechta i Słońskiego treści następującej:

„Naczelna Rada Adwokacka uważa za konieczne przeprowadzenie reformy istniejących zespołów adwokackich, zmierzającej do stworzenia warunków dla lepszej pracy zespołowej adwokatów.

Dla osiągnięcia tego celu Naczelna Rada Adwokacka uważa za niezbędne m. i. ograniczenie liczebności członków zespołów oraz umożliwienia wprowadzenia nowego systemu podziału wynagrodzenia.

W tym celu Naczelna Rada Adwokacka zleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby w myśl art. 32 pkt 5 ustawy o ustroju adwokatury przedstawił Ministrowi Sprawiedliwości postulat zmiany rozporządzenia z dnia 31 marca 1958 r. w sprawie zespołów adwokackich przez wprowadzenie do tegoż rozporządzenia nowych ustępów 5, 6, 7 i 8 § 21”.

Wniosek ten przyjęto 15 głosami przeciwko 9.

Wniosek adw. Żywickiego o przyjęcie granicy wspólnej puli od 30 do 70% upadł wszystkimi głosami przeciwko 3. Upadł również wniosek dziekana Lipca o zastąpienie większości 4/5 głosów — przy podejmowaniu uchwał zespołu — większością 2/3. Przyjęto natomiast wnioski dziekana Lipca, aby w ust. 4 słowa „obowiązuje na okres jednego roku kalendarzowego” zastąpić wyrazami „obowiązuje do końca roku kalendarzowego” oraz by w ust. 5 zamiast słów „w trakcie” przyjąć słowa „w ciągu”.

Przyjęto następnie pkt II projektu uchwały Wydziału Wykonawczego w brzmieniu:

„Naczelna Rada Adwokacka zleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby rozważył zmiany, jakie należałoby wprowadzić w zakresie działalności zespołów dotychczasowych, i przygotował odpowiednie wnioski na najbliższe posiedzenie plenarne”.

Cały projekt uchwały z wyżej wymienionymi poprawkami przyjęto jednogłośnie, zalecając równocześnie Wydziałowi Wykonawczemu nadanie uchwały ostatecznej redakcji.

**Uchwała ta brzmi:**

I. Naczelna Rada Adwokacka uważa za konieczne przeprowadzenie reformy istniejących zespołów adwokackich, zmierzającej do stworzenia warunków dla lepszej pracy zespołowej adwokatów.

Dla osiągnięcia tego celu Naczelna Rada Adwokacka uważa za niezbędne m.i. ograniczenie liczebności członków zespołów oraz umożliwienie wprowadzenia nowego systemu podziału wynagrodzenia.

W tym celu Naczelna Rada Adwokacka zleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby w myśl art. 32 pkt 5 ustawy o ustroju adwokatury przedstawił Ministrowi Sprawiedliwości postulat zmiany rozporządzenia z dnia 31 marca 1958 r. w sprawie zespołów adwokackich przez wprowadzenie do tegoż rozporządzenia nowych ustępów 5, 6, 7 i 8 § 21 w brzmieniu następującym:

„5. Na podstawie jednomyślnej uchwały członków zespołu wynagrodzenie członków zespołu (po potrąceniu kosztów przewidzianych w § 28) może być ustalone w sposób następujący:

a) część wpłat dokonanych przez klientów z tytułu honorarium (w granicach od 40 do 80%) podlega podziałowi w częściach równych pomiędzy członków zespołu,

b) pozostała część powyższych wpłat (w granicach od 60 do 20%) podlega wypłacie tytułem premii temu adwokatowi, na którego rachunek została wpłacona.

Uchwała powyższa powinna określać, jaka część wynagrodzenia idzie do wspólnego podziału, a jaka część podlega wypłacie tytułem premii, i obowiązuje do końca roku kalendarzowego.

6. Uchwała wymieniona w ust. 5 może być przedłużona z ewentualnym wprowadzeniem zmian na okres następnego roku kalendarzowego, jak również może być zmieniona w ciągu roku kalendarzowego — większością 4/5 głosów członków zespołu.

7. Wpływy z radcostw prawnych osiągnane przez członków zespołu są włączane — wyłącznie dla celów rozliczeniowych — do ogólnych wpływów zespołu i podlegają zaliczeniu na wynagrodzenie należne w myśl ust. 5.

8. Zasady wymienione w ust. 5—7 mogą mieć zastosowanie tylko w zespołach, których liczebność nie przekracza 10 członków, a wyjątkowo za zgodą rady adwokackiej — 12 członków. Uchwały w sprawie zmiany składu osobowego tego rodzaju zespołów wymagają większości 4/5 głosów członków zespołu”.

II. Naczelna Rada Adwokacka zleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby rozważył zmiany, jakie należałoby wprowadzić w zakresie działalności zespołów dotychczasowych, i przedstawił odpowiednie wnioski najbliższemu posiedzeniu plenarnemu NRA.



## 5. Wolne wnioski

W wolnych wnioskach dziekan Lipiec wniósł o to, aby Wydział Wykonawczy zajął się zagadnieniem prowadzenia spraw adwokatów przeciwko adwokatom.

\*

Wobec wyczerpania porządku dziennego Prezes Sadurski zamknął posiedzenie o godzinie 17.

## B. UCHWAŁA

### Naczelnej Rady Adwokackiej

z dnia 14 maja 1960 r.

**w przedmiocie prowadzenia przez adwokatów spraw klientów przeciwko adwokatom**

#### § 1.

Uchwała niniejsza określa zasady obowiązujące adwokatów i organy adwokatury przy podejmowaniu się przez adwokatów zastępstwa stron w sprawach przeciwko adwokatom.

#### § 2.

Postanowienia niniejszej uchwały stosuje się do podejmowania się przez adwokata zastępstwa strony przeciwko adwokatowi w sprawie cywilnej, karnej lub administracyjnej.

#### § 3.

Adwokatowi wolno tylko z ważnych powodów odmówić stronie zgłaszającej się do niego udzielenia pomocy prawnej w sprawie przeciwko adwokatowi (art. 50 ustawy o u.a.).

#### § 4.

Ważnymi powodami odmowy udzielenia żądanej pomocy prawnej mogą być w szczególności:

- 1) przeszkody dotyczące osoby samego adwokata, u którego strona poszukuje pomocy prawnej (np. jego choroba, inne zajęcia wyłączające objęcie zastępstwa),
- 2) stosunek osobisty do adwokata, przeciwko któremu sprawa ma być prowadzona, jeżeli wyłącza rzeczowe ustosunkowanie się do sprawy (np. powiązanie rodzinne, zażyłość osobista, antagonizm osobisty),
- 3) oczywista bezzasadność roszczeń lub zarzutów strony,
- 4) stan kolizji (art. 51 ust. 1 i 2 ustawy o u.a.).

#### § 5.

W interesie utrzymania harmonijnej współpracy w obrębie zespołu adwokackiego za ważny powód odmowy przez zespół adwokacki udzielenia stronie pomo-